

Co To Za Miejsce?

donGURALesko

Ref. x2

Nade mną nieba bezkres,
wokół mnie szary bezsens
powiedz co to za miejsce, gdzie tu sens jest.
Ciągle prędej i prędej,
czas to pieniądz, a pieniądz to sen-sei.
Jak jest gorąco ma być goręcej,
jeśli jest dużo to ma być więcej tej.
Nie po to ręce mam by żyć w męce.
Istnieję nie pędzę - w życia sensie.

Wiesz to czego zmierzam? Do etosu rycerza.
Nigdy nie śpiewam góralu czy ci nie żal,
nie lubię tych co polują na grubego zwierza,
stronię od tych co z diabłem mają przymierza.
Hip-hop się rozszerza, wieje jak wichura,
miejska architektura.
Tu rządzi prawo szczura
rymów armatura i bitów aparatura.
Betonowe Lasy - Gural - leśny samuraj.
Dni płyną jeden za drugim jak kreda i jura,
lecą jeden przed drugim jak Saturn i Uran.
Akurat tak się składa, że rymów kanonada zaklęta w rymach,
spada jak lawina i ma P.D.G. rodzina, synu, jej się trzymam,
wspinam się po finał jak Kukuczka na linach,
jak na macie džudoka, jak karate Shotokan,
wokół miejski poligon jak Kubie Świń Zatoka.
Szampan, koka, wypizdrzona powłoka,
świat agresywny jak Ptaki Hitchcocka.
Słów opoka w miasta korzeni sokach,
znasz wroga to go pokaż spojrzeniem trzeciego oka.

Ref. x2

Nade mną nieba bezkres,
wokół mnie szary bezsens
powiedz co to za miejsce, gdzie tu sens jest.
Ciągle prędej i prędej,
czas to pieniądz, a pieniądz to sen-sei.
Jak jest gorąco ma być goręcej,
jeśli jest dużo to ma być więcej tej.
Nie po to ręce mam by żyć w męce.
Istnieję nie pędzę - w życia sensie.

Swoją drogą idę, nie jestem betonowym androidem,
doceniam każdy wdech, celebрую każdy wydech,
każdy dzień, każdą noc, każde uderzenie bitu.
Przebłysk nadziei w kopcu termitów.
Każy powiew magii, bo betonowe sarkofagi
dają znaki, a ty tego nie widzisz
to Gural i bit jak Geralt i Ciri,
pierdol kult pieniądza to harakiri.
Nigdy nie jest w sam raz, Babilon podzielił czas,
sekundy na tarczy depczą na gaz,
sekundy gonią minuty, minuty godziny,
dymią kominy, rośnie poczucie winy,
dalej płynę choć wody mętne,
dalej biegnę choć szlaki kręte,

prawa pierdolnięte, masy pochłonięte tym co ponętne.
Babilon upadnie to ewidentne.

Ref. x2

Nade mną nieba bezkres,
wokół mnie szary bezsens
powiedz co to za miejsce, gdzie tu sens jest.
Ciagle prędzę i prędzę,
czas to pieniądz, a pieniądz to sen-sei.
Jak jest gorąco ma być goręcej,
jeśli jest dużo to ma być więcej tej.
Nie po to ręce mam by żyć w męce.
Istnieję nie pędzę - w życia sensie.